



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Trzej Królowie ruszyli w teren | s. 2



2010 rok w MK Lutynia Dolna | s. 4



Pomagają sierotom z Afryki | s. 5



Głosowanie pod specjalnym nadzorem

WYDARZENIE: Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna w najbliższą sobotę ponownie wybiorą władze samorządowe. O powtórny głosowaniu zdecydował w listopadzie Sąd Wojewódzki. Ponowne głosowanie odbędzie się pod wzmożonym nadzorem policji, która powołała również specjalną jednostkę porządkową.

W październikowych wyborach drugi wynik (blisko 20 procent głosów) zdobyła partia SOS dla Czeskiego Cieszyna, której liderem jest Marian Kuś. Wyprzedziła ją tylko socjaldemokracja. Cztery ugrupowania polityczne złożyły w sądzie protest, dotyczący niedozwolonego wpływania na głosy wyborców. Pojawili się podejrzenia, że kupowano głosy osób z marginesu społecznego, które zwożono samochodami do lokali wyborczych. Sąd po przesłuchaniu świadków podjął w listopadzie decyzję o przeprowadzeniu powtórnego głosowania. Potwierdził, że na terenie miasta doszło do skupowania głosów na rzecz partii SOS i że proceder ten w znacznym stopniu wpłynął na wynik wyborów.

Powtórne głosowanie odbędzie się w najbliższą sobotę. W tych dniach wyborcy otrzymują karty do głosowania. Można je również otrzymać w dniu wyborów bezpośrednio w lokalach wyborczych. Policja zapewnia, że będzie pilnowała porządku i śledziła sytuację w mieście. – Będą wzmocnione patrole policyjne, policjanci będą widoczni na ulicach miasta. Jeżeli ktoś zauważy jakiegokolwiek nieprawidłowości, powinien je od razu zgłosić policjantom

– oświadczyła rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji RC w Karwinie, Zlataše Viačková. – Powołana zostanie również specjalna jednostka porządkowa, którą znamy m.in. z pilnowania porządku publicznego podczas spotkań piłkarskich.

Ładu będzie również strzegła Straż Miejska. Burmistrz Vít Slováček (KDU-ČSL) nie wyklucza mimo wszystko, że ponownie może dojść do prób skupowania głosów. Liderzy poszczególnych partii nie przeprowadzają przed powtórny głosowaniem większej kampanii wyborczej. Skupili się na przekonywaniu mieszkańców, by ponownie udali się do urn.

– Mam pełną świadomość, że sytuacja w naszym mieście zniechęca do uczestnictwa w głosowaniu, odbiegającym

daleko od standardów europejskich. Może jednak taki jest ukryty cel – zniechęcenie tradycyjnego wyborcy i kupienie za kilkadziesiąt koron tego, który prawdopodobnie nigdy nie brał udziału w wyborach i jest mu wszystko jedno, na kogo odda swój głos. Dlatego nie rezygnuj ze swojego prawa wyborczego, dzięki któremu możesz mieć wpływ na życie w swoim mieście i wziąć udział w ponownym głosowaniu – takie między innymi słowa

znalazły się w apelu do wyborców, który skierował wiceburmistrz Stanislav Folvarczny, lider listy Obywatelskiej Partii Demokratycznej.

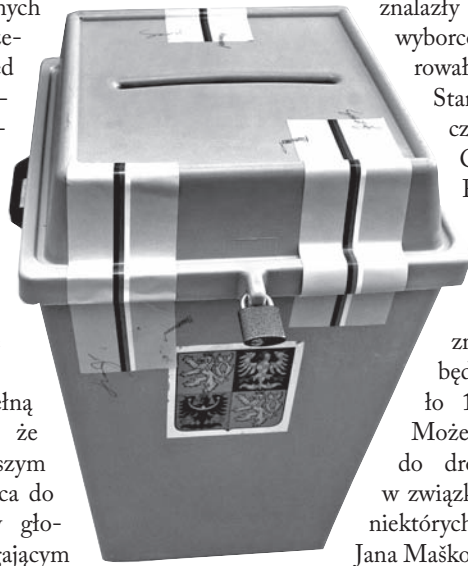
Lista i s t y kandydatów pozostają bez zmian, ponownie będzie startowało 12 ugrupowań. Może dojść tylko do drobnych różnic w związku z rezygnacją niektórych kandydatów. Jana Mašková, kierownic-

W SOBOTĘ DO URN

Powtórka głosowania odbędzie się w 23 lokalach wyborczych na terenie Czeskiego Cieszyna w sobotę 8 stycznia w godz. 7.00-22.00. Będzie startowało 12 ugrupowań. Lista wyborców zostanie zamknięta w czwartek 6 stycznia. (dc)

ka Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Urzędu Miasta, wyjaśniła, że choć listy kandydatów są takie same jak w październikowych wyborach, to spis wyborców został zaktualizowany. Głosować będą mogli również osoby, które już po terminie jesiennych wyborów skończyły 18. rok życia, a także te, które w międzyczasie przeprowadziły się do miasta. W czwartek o godz. 16.00 mija termin rejestracji wyborców, którzy są obywatelami innych krajów Unii Europejskiej, a mają stałe miejsce zamieszkania w Czeskim Cieszynie. Podanie o wpis do załącznika stałej listy osób uprawnionych do głosowania mogą złożyć pisemnie lub osobiście w Urzędzie Miasta.

DANUTA CHLUP



REKLAMA

Zespół Regionalny »Górole« oraz MK PZKO Mosty k. Jabłonkowa zapraszają na

XXXIII BAL GOROLSKI

Wernisaż wystawy oraz seminarium popularno-naukowe pn. **Kożuchy góralskie – zdobnictwo, różnice regionalne** piątek 7. 1. 2011, godz. 18.00, Drzewiówka na Fojstwiu, Mosty k. Jabłonkowa (rezerwacja miejsc pod nr tel. 558 341 586)

Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych godz. 17.00

Bal Gorolski godz. 19.00

sobota 8. 1. 2011, Dom Kultury PZKO Mosty k. Jabłonkowa (przedprzedaż biletów od 22. 12. w ośrodku inf. GOTIC w Mostach i u członków zespołu – 350,- Kč, na miejscu bez gwarancji miejsca siedzącego – 250,- Kč, tylko na program Przeglądu – 100,- Kč)

Spotkanie przy cymbałach

niedziela 9. 1. 2011, godz. 13.00, Hotel „Grůň”, Mosty k. Jabłonkowa

Po radę do pogotowia

Wczoraj rozpoczęło działalność całodobowe Centrum Informacyjne Pogotowia Ratunkowego Województwa Morawsko-Śląskiego. Operatorki, posiadające długoletni staż w służbie zdrowia, udzielają informacji medycznych mieszkańcom całego województwa. Z Centrum można się skontaktować telefonicznie – dzwoniąc pod numer 553 777 777, lub przesyłając pytanie na adres infocentrum@zachranka-msk.cz.

– Operatorki udzielają informacji dotyczących pospolitych chorób i dolegliwości, informują, gdzie znaleźć pomoc specjalisty, gdzie działają najbliższe pogotowia, apteka oraz przewóz chorych – powiedział rzecznik pogotowia, Lukáš Humpl. Operatorki doradzą również, jak zmienić lekarza, ubezpieczalnię zdrowotną,

jakie podjąć kroki, gdy umrze ktoś bliski. – Centrum Informacji służy pomocą w sytuacjach, gdy życiu czy zdrowiu pacjenta nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. W przypadkach zagrożenia życia nadal należy dzwonić pod numer 155 – podkreśla Humpl. (dc)



Fot. ARC

Od wczoraj służy mieszkańcom całego województwa nowe Centrum Informacyjne Pogotowia Ratunkowego.

ZDARZYŁO SIĘ

NIE WSZYSCY ŚWIĘTOWALI

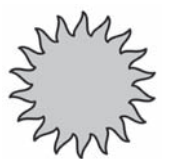
Koniec starego i początek nowego roku niekoniecznie musi upłynąć w atmosferze radości, oczekiwania i nadziei, z szampanem i fajerwerkami, w towarzystwie kochanych i kochających osób. Nie wszystkim dane było świętować. Niektórzy pracowali. Za sprawą swoich pomysłów współobywateli na nudę zaś bynajmniej nie narzekali.

Dotyczy to m.in. pracowników służb ratunkowych, strażaków, policjantów czy strażników miejskich. Jak informuje rzecznik morawo-śląskich ratowników, Lukáš Humpl, tylko w okresie od północy do rana 1 stycznia pogotowie musiało interweniować aż 130 razy, trzykrotnie częściej, niż zwykle. Jak co roku, pomocy wymagały ofiary nieostrożnego obchodzenia się materiałami pirotechnicznymi. Na przykład 69-letniemu mężczyźnie w Ostrawie petarda eksplodowała bezpośrednio w dłoni, powodując poważne poranienia. Nie wiadomo jeszcze, czy mężczyzna nie straci kilku palców.

Z kolei w Hawierzowie w ostatni dzień roku 2010 nieznanemu na razie sprawcy próbował obrabować filię Banku Komerčního. Kiedy wręczył urzędnicze kartkę papieru z wypisanymi na niej odrębnie żądaniem, ta nie zdołała odczytać bażgrołów. – Rabuś, nie otrzymawszy pieniędzy, opuścił bank, grożąc, że budynek niebawem wyleci w powietrze – powiedziała nam rzeczniczka policji, Zlataše Viačková. Chociaż policjanci znaleźli się na miejscu zdarzenia w kilka minut później, mężczyzna nie udało się na razie wytropić. Istnieje podejrzenie, że może chodzić o bezdomnego, który wymyślił sobie, iż w nowy rok 2011 wkroczy już jako człowiek bogaty. Nie próżnowało też Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. W noc sylwestrową ratownicy interweniowali m.in. na Łysej Górze. Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

wtorek środa



dzień: -5 do 1 °C
noc: -6 do -10 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: -6 do 0 °C
noc: -6 do -10 °C
wiatr: 3-7 m/s



KRÓTKO

PO »PRAWKO«

REGION (wib) – W Karwinie w ostatnich tygodniach podanie o nowe prawo jazdy składało ok. 100 osób dziennie. W Urzędzie Miasta tworzyły się kolejki, petenci skorzystać mogli także z ekspresowej wymiany, w której oczekiwanie na nowy dokument skrócono do siedmiu dni. Opcja ta wymagała jednak opłaty w wysokości 500 koron. Nie wymieniono jeszcze ok. 1500 dokumentów, w przypadku kontroli drogowej właściciele od 1 stycznia 2011 r. karani będą mandatami. W innych miastach regionu kolejki po nowe prawa jazdy udało się uniknąć, w Hawierzowie pozostało do wymiany także ok. 1500 dokumentów, w Orłowej 2000 (liczby te obejmują także osoby, które nie usiądą już za kierownicą).

* * *

10 LAT
WSPÓLNEJ DROGI

TRZANOWICE (dc) – Minęło 10 lat od założenia Mikroregionu Dorzecza Stonawki. Jego członkami są gminy: Trzanowice, Gnojnik, Trzycieź, Śmitowice, Rzeka, Ligotka Kameralna, Ropica, Wielopole oraz Toszonowice Dolne i Górne. Na czele stowarzyszenia z siedzibą w Trzanowicach stoi obecnie wójt Toszonowic Górnych, Petr Martiňák. Stowarzyszenie wydaje miesięcznik „Stonávka”, wspólnie przygotowuje projekty mające na celu rozwój poszczególnych gmin, najczęściej finansowane z Programu Odnowy Wsi, ogłoszonego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Mikroregion Dorzecza Stonawki nawiązał współpracę z polskim Jaworzem, słowackim Mikroregionem Doliny Terchowskiej oraz dwoma węgierskimi miejscowościami. Do wspólnych imprez należą m.in. „Majówka” w Jaworzcu i „Dorżynki” w Trzanowicach.

NIE WSZYSCY
ŚWIĘTOWALI

Dokończenie ze str. 1

Na najwyższym szczycie Beskidów obrażeń doznała dwójka pieszych turystów. Mężczyźni w trudnych warunkach atmosferycznych próbowali zejść po ostrym zboczu, by skrócić sobie drogę do hotelu.

Pięć lat za kratkami grozi kierowcy, który w noc sylwestrową w Ostrawie samochodem poturbował ludzi stojących na przystanku tramwajowym w pobliżu ulicy Stodolní. Co gorsza, 24-letni kierowca nawet nie zatrzymał swojego forda mondeo i z miejsca zdarzenia po prostu uciekł. Jak poinformowała nas Gabriela Holčáková, rzeczniczka prasowa ostrawskiej policji, od wczoraj sprawca wypadku jest już w rękach policji. – Bardzo pomogli nam świadkowie zdarzenia, którzy dokładnie opisali policjantom przebieg wypadku i samochód, którym uciekał sprawca – stwierdziła. Według relacji świadków, samochód wjechał na tory tramwajowe, a następnie potrącił osoby stojące na przystanku. Najcięższe obrażenia odniosła 76-letnia kobieta, która według wstępnych informacji pozostanie w szpitalu co najmniej do końca stycznia. Samochód lekko poturbował także jej 56-letniego syna oraz 17-letnią dziewczynę.

Tragedią zakończył się pierwszy dzień nowego roku dla rodziny z Hawierzowa. Z szóstego piętra wieżowca na jednym z osiedli wyskoczył 16-letni chłopak. Niewykluczone, że chodziło o samobójstwo. **(jb)**

Trzej Królowie ruszyli w teren

W Nowy Rok rozpoczęła się Kwesta Trzech Króli, największy projekt charytatywny w Republice Czeskiej. Już po raz jedenasty kołędnicy w całym kraju odwiedzają domy i zbierają pieniądze na cele dobroczynne. W naszym regionie organizatorem zbiórki, która potrwa dwa tygodnie, jest Caritas Diecezji Ostrawsko-Opawskiej oraz lokalne organizacje Caritasu. W ub. roku zebrano w całym kraju blisko 69 mln koron, w naszej diecezji kwota przekroczyła 11 mln koron.

– Zgromadzone pieniądze pomogą potrzebującym w kraju i za granicą. 65 procent dochodów wraca do organizatorów grup kołędniczych, czyli lokalnych organizacji Caritasu, które z wyprzedzeniem zgłaszają, na jakie cele będą wybierały pieniądze – informuje diecezjalny koordynator kwesty, a zarazem dyrektor Caritasu w Czeskim Cieszynie, Martin Hořínek. Kolejnych 15 procent przeznacza się na projekty całej diecezji, 10 procent na zagraniczną pomoc humanitarną (w ub. roku pomoc trafiła do ofiar trzęsienia ziemi w Haiti), 5 procent na projekty Caritasu RC, a pozostałe 5 procent na pokrycie kosztów organizacji zbiórki.

– W 2010 roku zebraliśmy 621 tys. koron, z czego 65 procent trafiło z powrotem do Caritasu Jablonków. Dzięki pieniądżom mogliśmy wyremontować szatnię, garderobę, łazienki oraz sanitariaty ośrodka dziennego – mówi dyrektorka jablonkowskiego



Ubiegłoroczna Kwesta Trzech Króli w Jablonkowie.

Caritasu, Beata Sikora. – Z tegorocznych dochodów chcemy ponownie wesprzeć działalność ośrodka dziennego dla osób niepełnosprawnych oraz składu pomocy humanitarnej, a także dalszy rozwój pracy charytatywnej w regionie jablonkowskim.

Caritas w Czeskim Cieszynie

(kwestował będzie również w Karwinie, Hawierzowie i okolicy) zamierza większość zebranych funduszy przeznaczyć na dokończenie remontu Domu Seniora i na wybudowanie wejścia dla niepełnosprawnych do Domu Spokojnej Starości, ma też zamiar poszerzyć wypożyczalnię sprzę-

tu medycznego i wspierać aktywne spędzanie wolnego czasu przez dzieci i młodzież. Prowadzenie wypożyczalni sprzętu, ułatwiającego opiekę nad chorymi i seniorami, oraz świadczenia asystencji osobistej, tworzą podstawę działalności Caritasu Trzyniec. Dlatego też na te cele przeznaczone będą dochody Kwesty Trzech Króli w Trzyniecu i okolicznych miejscowościach. Dary zebrane przez Caritas Bogumin (swym zakresem obejmuje również Orłową i okoliczne miejscowości) pomogą w działalności ośrodka dziennego dla bezdomnych. Starczy także na remont Domu Spokojnej Starości św. Franciszka.

Choć większość pieniędzy zbierają kołędnicy, dary można przekazać również za pośrednictwem telefonu komórkowego, wysyłając tekst o treści: „DMS KOLEDA” na numer 87 777, lub przelać na konto 66008822/0800.

DANUTA CHLUP

Jeszcze bardziej ekspresowo

Z nowym rokiem weszła w Polsce w życie nowelizacja prawa o ruchu drogowym. Zakłada ona zwiększenie o 10 km na godzinę limitów prędkości na autostradach i drogach ekspresowych (odpowiednio ze 130 na 140 i ze 110 na 120 km na godz.).

– Sieć autostrad i dróg ekspresowych w naszym kraju widocznie powiększyła się dopiero w tym roku – wyjaśnia asp. szt. Ireneusz Korzo-

nek, zastępca naczelnika wydziału ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. – W związku z tym, że drogi te są także coraz lepsze, można podwyższyć na nich dozwoloną prędkość – twierdzi Korzonek i dodaje, iż podwyższenie to jest tak naprawdę symboliczne, ważne jest, by było ono przestrzegane i właściwie egzekwowane. – Dodatkowo podwyższona została tolerancja przy pomiarze prędkości,

wynosić będzie ona 10 km na godz. – tłumaczy.

Dotychczas prędkość samochodu zmierzona przez radar mogła być większa od dozwolonej o pięć km na godzinę.

Jedyną drogą o standardzie podwyższonym w powiecie cieszyńskim, której dotyczy wchodząca właśnie w życie nowelizacja, jest droga ekspresowa nr 1 łącząca Cieszyn z Bielskiem-Białą. **(wib)**

UWAŻAJMY NA OSZUSTÓW

Jak odróżnić kołędniczków Caritasu od ewentualnych oszustów? Skarbonki, oznaczone czerwonym logo Caritasu, muszą być zapieczętowane przez urząd miasta lub gminy. Kołędnicy muszą posiadać legitymację wystawioną przez Caritas Republiki Czeskiej i potwierdzoną przez Caritas diecezji. W legitymacji znajdują się dane identyfikacyjne kierownika grupy, który na żądanie musi pokazać swój dowód tożsamości. Numer skarbonki musi zgadzać się z numerem podanym w legitymacji. **(dc)**

»Beskidowcy« na Skałce

Członkowie i sympatycy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” rozpoczęli nowy rok tradycyjnym już wymarszem na Skałkę. Ponad 80 osób kochających góry i ruch na świeżym powietrzu postanowiło w niedzielę 2 stycznia rozruszać swoje przeważnie rozleniwione gości na beskidzkich szlakach. Pogoda sprzyjała, słońce świeciło raczej sporadycznie, spoza chmur. Po przywitaniu obecnych w schronisku na Skałce przez kierownika sekcji turystycznej, Karola Marcure, część turystów poszła dalej na Wielki Połom, reszta powróciła do Mostów koło Jablonkowa. **(kor)**



Pamiątkowe zdjęcie uczestników tradycyjnego wymarszu na Skałkę.

Zmierzch polskich milionerów

Kilka milionów złotych w portfelu? To możliwe, taką sumę nosił przy sobie niejeden Polak. Czasy te ostatecznie odeszły jednak do lamusa 31 grudnia 2010 r. Właśnie zakończyła się trwająca od 1 stycznia 1995 r. denominacja złotego, wprowadzona zgodnie z postanowieniem ustawy z 7 lipca 1994 r. Ustawa zakładała, iż wprowadzona zostanie nowa jednostka pieniężna o nazwie „złoty”, której wartość jest równa 10 tysiącom starych złotych.

Denominacja, trwająca 15 lat,

miała za zadanie ułatwienie ludziom obrotu pieniędzmi. W obiegu było 15 różnych banknotów, zaś duża ilość cyfr powodowała kłopoty z odczytaniem cen produktów. Pensje Polaków wzrosły, w 1994 r. średnia pensja mieszkańca kraju nad Wisłą wynosiła ponad 5,3 mln złotych, przygotowano już nawet banknot o nominale pięciu milionów złotych, z Józefem Piłsudskim. Nie wszedł on jednak nigdy do obrotu.

Przez pierwsze dwa lata denominacji płacić można było zarówno

starymi, jak i nowymi pieniędzmi. Dziś już niewiele osób pamięta jak wyglądały stare pieniądze, czyja podobizna na nich widniała. Wymianie, która zakończyła się wraz z ostatnim dniem ubiegłego roku, podlegały banknoty o nominale co najmniej 100 złotych (1 nowy grosz). Można jej było dokonywać w kasach oddziałów okręgowych Narodowego Banku Polskiego oraz w kasach wszystkich banków krajowych, które prowadzą obsługę kasową. Według danych NBP, Polacy łącznie nie wy-

mienili pieniędzy o dzisiejszej wartości 170 mln złotych, co stanowi 0,2 proc. wszystkich wymienionych środków płatniczych. Prawdopodobnie zachowane zostały one na pamiątkę lub z pobudek kolekcjonerskich. Niektóre banknoty mogą być bowiem bardzo cenne, jeżeli są w doskonałym stanie mogą kosztować nawet kilka tysięcy złotych. Najwartościowsze są te, które mają niskie oznaczenie serii (np. AA) lub oznaczenia serii zastępczej (YA, YZ).

(wib)

moim zdaniem



TACY JESTEŚMY 2011

TOMASZ WOLFF, wolff@glosludu.cz

W żartobliwym sms-ie wysłanym w sylwestrową noc do jednego ze znajomych podpisałem się: „Już nie p.o., tylko redaktor naczelny”. Tak naprawdę jednak z dniem 1 stycznia 2011 roku w moim życiu zmieniło się niewiele. Przede wszystkim mam świadomość, że czeka mnie ciężki rok. Z drugiej strony jestem szczęśliwy, że mogę kierować „Głosem Ludu” w tak ważnym czasie, roku, w którym odbędzie się Spis Powszechny. Gwoli ścisłości, wszystkich nas, Polaków, czeka ciężkich dwanaście miesięcy. Od wyników spisu będzie zależeć, jaką kartą przetargową w rozmowach z Pragą i lokalnymi

przedstawicielami czeskiej większości będziemy dysponować już wkrótce. W tym przypadku reguły matematyki zostaną sprowadzone do niezbędnego minimum – im nas więcej, tym lepiej. Żebyśmy mogli z przytupem odpowiedzieć na pytanie „Jacy Jesteśmy?”. Tacy, czyli silni jednością, i przede wszystkim bardzo liczni.

W ostatnią środę 2010 roku w siedzibie Kongresu Polaków został rozstrzygnięty konkurs na logo Spisu Powszechnego 2011, ogłoszony przez redakcję „Głosu Ludu”. Komisja konkursowa w składzie: Darina Krygiel (przewodnicząca),

Bronisław Firla, Bronisław Liberda, Władysław Owczarzak, Józef Szymczek, najwyżej oceniła logo autorstwa Mariana Siedlaczaka, cenionego grafika, prezesa Zaozlańskiego Towarzystwa Fotograficznego. W sobotę zaprezentujemy nagrodzoną pracę, napiszemy także kilka słów o konkursie, a co najważniejsze rozpoczniemy kampanię „Postaw na polskość”.

Od początku grudnia redaktorzy „Głosu Ludu” dzwonili po całym Zaozlu, do działaczy polskich w wielu miejscowościach, od Mostów koło Jabłonkowa po Bogumin, od Gnojnika po Czeski Cieszyn.

Wszystkich zachęcali do ściślejszej współpracy z naszą redakcją. W najbliższych miesiącach bardzo liczymy na Państwa aktywność. Możliwości redakcji są ograniczone, nie jesteśmy w stanie być wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ważnego. Jeżeli dzieje się u Was coś ciekawego, o czym warto napisać, prosimy o informacje o tym, a następnie krótkie relacje, najlepiej opatrzone zdjęciami. Oczywiście w sytuacjach, gdy dziennikarz nie dotrze na miejsce. Ze swojej strony mogę obiecać, że żaden artykuł nie zostanie zmarnowany, oczywiście prosimy o notki prasowe o rozsądnej objętości. Przy

tej okazji chciałem także napisać, że również liczymy na Państwa opinie na temat Spisu Powszechnego, co zrobić, żeby przyniósł jak najlepsze owoce dla nas. Liczymy, że opinie będą się odnosić do sedna sprawy, nie będzie w nich wzajemnego oskarżania się, często tak popularnych „wycieczek słownych”. Podziały nie są nikomu potrzebne, musimy stanowić jedność, zwłaszcza na progu spisu.

Wszelką korespondencję można kierować na adres wolff@glosludu.cz lub klasyczną pocztą: Redakcja „Głosu Ludu”, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn.

moim zdaniem



NOWY CZAJNIK I NOWY ROK

DANUTA CHLUP, danuta chlup@glosludu.cz

Kupiliśmy w redakcji nowy czajnik elektryczny. Stary od dłuższego czasu nie działał tak, jak powinien. Wodę gotował, i owszem, ale po spełnieniu tego zadania „zapominał” się wyłączyć. W praktyce wyglądało to tak, że co chwila słycać było z naszej mini-kuchenki głośnie bulgotanie, a z któregoś z biur poirytowane okrzyki: „Woda!!!” Gdy nikt się nie zgłaszał, najbardziej odpowiedzialna osoba podnosiła się z krzesła i szła wyłączyć czajnik, by uniknąć sytuacji, że zacznie się przypalać.

Ale to już za nami. Mamy nowy, sprawny sprzęt. Ugotuje wodę i na-

tychmiast się wyłączy. Nie słycać już odgłosów gwałtownego bulgotania, co najwyżej dyskretny szum. Pierwszego dnia z nowym czajnikiem wcale nam jednak nie było łatwo. Kolega Witek jako pierwszy postawił wodę. Wrócił do biurka i czekał, nim się zagotuje. Po chwili zaczął się nerwowo kręcić. – Nie wiem, czy już jest gotowa, czy nie... Nic nie słycać!

Ja też początkowo odczuwałam pewien psychiczny dyskomfort, czegoś mi brakowało – odgłos gotującej się wody stał się elementem umiającym czas pracy. Bulgocząca woda

była przecież zapowiedzią smacznej kawi...
Minął dzień – dwa i przywykliśmy do nowego czajnika. Teraz przyzwyczajamy się do nowego roku. Niby proste – nowy rok to przecież tylko umowna data w kalendarzu, życie idzie dalej swym torem. Z tym, że politycy lubią od 1 stycznia częstować nas nowymi przepisami, zmienionymi stawkami podatków, różnymi cięciami i obniżkami świadczeń. Ale nie zrażajmy się... Dopóki będziemy mieli pracę, w pracy czajnik i zapas kawy czy herbaty, przeżyjemy. A o to przecież chodzi.

Do Polski pojedziemy z grubszym portfelem

Mimo hucznych zapowiedzi i haseł z parlamentarnej kampanii wyborczej, mówiących o obniżeniu podatków i stopniowym wprowadzaniu podatku liniowego, koalicyjny rząd PO-PSL zdecydował się na podniesienie podstawowej stawki podatku VAT z 22 do 23 proc. Co więcej, mimo krytycznych głosów większości ekonomistów, rząd nie wykluczył, iż konieczne będą kolejne podwyżki VAT – dochodzące do maksymalnej stawki w UE – 25 proc.

Wielu mieszkańców Zaozla często robi zakupy w Polsce. Przyczyn jest kilka – korzystniejsze ceny niektórych artykułów, wysoki kurs korony do złotego czy też pensja lub emerytura wypłacana w złotych. Nieuchronne podwyżki cen, które związane są z obowiązującym od 1 stycznia 2011 r. wyższym VAT-em, dotkną więc z pewnością także mieszkańców naszego regionu. Co więc podróżuje?

Prognozowanie cen żywności jest bardzo skomplikowane. Teoretycznie powinny one nawet nieco spaść – tak bynajmniej przekonuje Ministerstwo Finansów. Sprawa jest jednak dużo bardziej skomplikowana. 1 stycznia zamiast dotychczasowych dwóch stawek VAT na żywność nieprzetworzoną (3 proc.) i przetwo-

rzoną (5 proc.) wprowadzono jedną – 5 proc. Zdrożać powinny więc jaja, owoce, warzywa, stanięć pieczywo, wędliny, nabiał, soki. Jednak kiepskie plony i drogie zboża i tak windują jeszcze więcej pieniędzy.

Droższe będą przejazdy autostradami – A1 i A2. Pod koniec 2011 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chce wprowadzić opłaty za przejazd autostradą A4 z Katowic do Wrocławia. Od lipca wejdzie w życie elektroniczny pobór opłat dla ciężarówek. Według firmy DAF przejazd jednego kilometra polskiej drogi o wyższym standardzie kosztować będzie 46 gr (dotychczas 8 gr).
Więcej zapłacimy za ubrania i to nie tylko w Polsce. W zeszłym roku bawełna podrożała o 90 proc. i według prognoz drożać będzie także w tym roku. Jeżeli tempo tego wzrostu pozostanie zachowane, ceny odzieży mogą być wyższe nawet o 20 proc.
I na koniec informacja dla miłośników literatury – pięcioprocentową stawką VAT objęte zostały także książki. Warto więc udać się do księgarni przed 1 kwietnia, gdyż do tego czasu wszystkie publikacje wydrukowane przed 1 stycznia br. mogą być sprzedawane z obowiązującą do końca 2010 r. zerową stawką podatku.

WITOLD BIERNAT

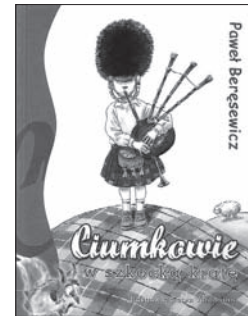


WIRTHUALNA KSIĘGARNIA

»CIUMKOWIE W SZKOCKĄ KRATĘ«

PAWEŁ BARĘSEWICZ

Wyd. „Skrzat”. Kolejna „podróżnicza” książka w cyklu o sympatycznej rodzinie z Warszawy. Tym razem tata, mama, Grzesiek i Kaśka przemierzają na swoich wiernych rumakach odludne połacie Szkocji. Nad brzegami tajemniczych jezior, wśród dzikich, smaganych wiatrem wzgórz czekają ich liczne niespodzianki i niejedna niebezpieczna przygoda. Czy uda się Ciumkom bezpiecznie wrócić do domu z krainy potwora z Loch Ness, krwawego Rob Roya i rudych facetów w spódniczkach? Cóż, możemy tylko obiecać, że będą się bardzo starali.



»KALENDARZ CIESZYŃSKI 2011«

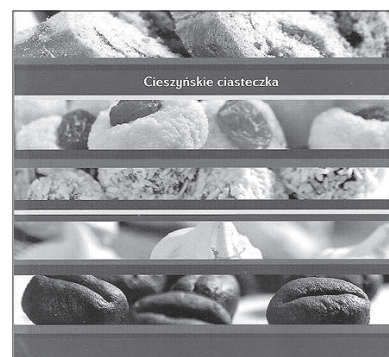
Wyd. „Macierz Ziemi Cieszyńskiej”. Najnowszy kalendarz na rok 2011, zawierający, jak zwykle, wiele ciekawych materiałów o nadolziańskiej ziemi. Sporo historii („Z dziejów Hażłacha”, „Kończyce Wielkie i Grodziec Śląski oczyma kongresowiaaka”, „Warto o nich pamiętać”), tekstów o kulturze, Kościele i folklorze (tekst Daniela Kadłubca o folklorystyce w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego), wiele wspomnień, sylwetek wybitnych osobistości. Jest też poezja, m.in. Władysława Młynka, i proza (m.in. Władysława Kristena).



»CIESZYŃSKIE CIASTECZKA«

KRYSZYNA FOLWARCZNY, EMILIA KŁAPSIA I DOROTA MENDREK

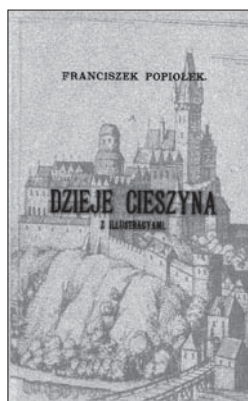
Wyd. „Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości”. Nie wiadomo dokładnie, kto i kiedy wpadł na pomysł pieczenia wielu rodzajów drobnych ciasteczek i podawania ich jako słodkiej mieszanki. My jednak jesteśmy pewni, że te cieszyńskie są najlepsze. Przygotowywanie tych słodkości na świąteczne i weselne stoły to nie tylko kulinarne dzieło, w domach Śląska Cieszyńskiego to wyjątkowe wydarzenie. Piecze się rodzinnie lub w towarzystwie przyjaciół. To okazja do wspólnego spędzania czasu, wymiany doświadczeń i najświeższych ploteczek. Ta wyjątkowa książka będzie doskonałym poradnikiem zarówno dla doświadczonych gospodyń, jak dla początkujących w tym fachu.



»DZIEJE CIESZYNA Z ILUSTRACYAMI«

FRANCISZEK POPIOŁEK

Wyd. „Macierz Ziemi Cieszyńskiej”. Reprint ciekawej książki o Cieszynie autorstwa wybitnego śląskocieszyńskiego historyka. Historia od powstania miasta aż po rok 1916, kiedy została opublikowana. Autor koncentruje się raczej na sprawach gospodarczych, lecz to u poważnego historyka implikuje szersze podejście do tematu – gospodarce warunkowały przecież kwestie narodowościowe, religijne, obyczajowe... Jest dużo ciekawostek, a najciekawsza to taka, że książka kończy się współczesnym opisem Cieszyna: tuż przed ustanowieniem granicy dzielącej miasto przez następne 80 lat.



Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226).

(kor)

2010 rok w MK Lutynia Dolna

Minął kolejny rok. Jego końcówka sprzyja różnym przemyśleniom, podsumowaniom oraz planowaniu poczynić na rok następny. To wszystko dotyczy także MK PZKO w Lutyni Dolnej, które swoje zebranie sprawozdawczo-wyborcze zorganizowało w ostatni poniedziałek 2010 roku.

Rok 2010 odbywał się pod znakiem jubileuszu Klubu Kobiet, który powstał z inicjatywy Stanisławy Dudowej w 1950 roku. Obecnie zrzesza 20 członkiń, które nie spotykają się regularnie, ale przygotowują wszystkie imprezy od strony kulinarnej, organizują kursy ciastkarstwa, gotowania, przygotowują wystawy, prelekcje i odczyty, pracują w zarządzie koła i chórze mieszanym. Rocznicę 60-lecia istnienia Klubu Kobiet świętowano podczas uroczystości majowej z prelekcją Józefa Wierzononia o cieszyńskiej pieśni ludowej, spotkania jesiennego z prelekcją Cecylii Gilowej o znaczeniu wody, odwiedzin Stanisławy Dudowej w bogumińskim Domie Opieki połączonych z występem chóru mieszanego „Lutnia”.

Dolnolutyńskie koło to jedna 84-osobowa rodzina, której więź umacnia chór mieszany „Lutnia” ze



Dolnolutyńskie koło to jedna 84-osobowa rodzina.

102-letnią tradycją. „Lutnia” zrzesza 20 śpiewaków z Lutyni, Wierzniowic, Rychwałdu i Orłowej. Dyrygentem jest Władysław Rusek z Rychwałdu, który bezinteresownie kieruje chórem od ponad 12 lat. W roku 2010 chór zaliczył 17 występów u nas i w Polsce.

Jednym z zespołów Koła jest Klub

Młodych, który w roku 2011 obchodzić będzie swoje 40-lecie istnienia. Zarząd postanowił większość imprez poświęcić młodym i zaangażować ich organizacyjnie. W październiku zaplanowano spotkanie byłych i obecnych członków klubów młodych obwodu bogumińskiego i orłowskiego.

Miejskowe Koło nie posiada własnego lokalu, cotygodniowe próby chóru odbywają się w teatrzyku szkolnym, na imprezy zarząd wynajmuje odpłatnie lokale Domu Kultury. Długoletnią tradycję ma współpraca z pezetkaowskimi kołami rychwałdzkim i wierzniowickim, która wzbogaca pracę kół i przynosi

obustronne korzyści. Na zebraniach obwodowych opracowywany jest terminarz imprez tak, by członkowie mogli uczestniczyć w imprezach sąsiednich kół.

Po części oficjalnej uroczyste spotkanie kolędowe najpierw uświetnił występ rodzeństwa Dorotki i Henia Czapków, którzy przedstawili wiązankę wierszy, piosenek oraz utworów na instrumentach muzycznych. W świąteczny nastrój wprowadził obecnych także zespół śpiewaczy „Rychwałdzianie”, który zaprezentował typowe kolędy i pastorałki oraz znane piosenki przepełnione świąteczną atmosferą. Niepowtarzalność gwiazdkowego klimatu podkreśliło słowo wiążące pani Heleny Hrnčíř.

Podsumowaniem spotkania było wspólne kolędowanie z chórzystami „Lutni”. Tradycyjna wigilijka po walnym zebraniu jest wspaniałą chwilą, w której można złożyć życzenia osobom, z którymi dzieli się swoje pasje i zainteresowania. Goście życzyli wszystkim obecnym wiele radości i odwzajemnionej życzliwości i wszystkiego, co najlepsze w całym 2011 roku. Na zakończenie podano smaczną kolację, którą przygotowały Łucja Starzyczna i Renata Cmiel.

Maria Sztwiertnia

W Mostach kolędowanie z »Przełęczą«

„To właśnie tego wieczoru, gdy wiatr zimny śniegiem dmucha, w serca złamane i smutne po cichu wstępuje otucha” – tymi słowami z wiersza Lucyny Krzemienieckiej rozpoczęła w niedzielę Elwira Zwyrtek Koncert Kolęd, na który do Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa zaprosił mosteczan, a także wielu sympatyków tego zespołu, Chór Mieszany „Przełęcz”. Wspólnie z Elwirą Zwyrtek wieczór pełen kolęd prowadził chórzysta Leszek Łupiński.

Chór „Przełęcz”, śpiewający pod batutą Haliny Niedoby, przywitał gości muzycznego wieczoru kolędą „Alleluja”. Koncert składał się

z trzech części. W pierwszej zabrzmiały kolędy polskie, m.in. autorstwa kompozytorów Jana i Franciszka Maklakiewiczów. – Teksty kolęd pisali najwięksi polscy poeci, a wielcy kompozytorzy tworzyli muzykę do nich lub opracowywali melodie tych najbardziej znanych – mówiła Elwira Zwyrtek. – Warto dodać, że w polskim dorobku kulturalnym zachowało się ponad 500 kolęd, w tym ludowych...

W drugiej części – i nie tylko, przedstawili się soliści „Przełęczy”: Tařana Lasotová (sopran) i Władysław Czepiec (tenor). Pierwszą zaśpiewała znaną „Kołysankę”, która



Na Koncert Kolęd do Mostów koło Jabłonkowa zaprosił w niedzielę Chór Mieszany „Przełęcz” pod kier. Haliny Niedoby.

jest często przypisywana W.A. Mozartowi, ale – jak podkreślił Leszek Łupiński – jej prawdziwym autorem jest niemiecki lekarz, kompozytor-amator Bernard Flies. Z kolei Czepiec zaśpiewał wiązankę angielskich kolęd. W tej części zaprezentował swoje umiejętności także nowy akompaniator „Przełęczy”, pianista Petr Vondráček, absolwent ostrawskiego Konserwatorium im. Leořa Janáčka, który zagrał utwory Jana Sebastiana Bacha i Ludwika van Beethovena. Na trzecią część koncertu złożyły się zaś najpopularniejsze kolędy z różnych krajów świata.

(kor)

Zagraли dla prezydenta

Z Beskidów, z Zameczku Prezydenckiego na Zadnim Groniu w Wiśle-Czarnem, wygłosił w sylwestra swoje orędzie do Polaków prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski. Tuż po orędziu złożyli prezydentowi i jego żonie Annie życzenia członkowie kapeli „Wałasi”, którym towarzyszyli dwaj Zaolziacy, Andrzej Niedoba i Ryszard Gruszka z mosteckiej kapeli „Polynica”.

– Składaliśmy prezydentowi życzenia noworoczne, ale też zagrałiśmy dla pary prezydenckiej pastorałki i kolędy z naszego regionu – powiedział nam Andrzej Niedoba, który jest też prezesem Miejskowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Mostach koło Jabłonkowa i jednym z inicjatorów dorocznych Balów Gorolskich (jego 33. edycja odbędzie się w najbliższą sobotę). – Później śpiewaliśmy wspólnie najpiękniejsze kolędy. Było bardzo miło, zwłaszcza że mogliśmy porozmawiać z prezydentem Ko-

morowskim na tematy związane z kulturą beskidzkich górali. Przybliżyliśmy też prezydentowi sylwetkę malarza i rzeźbiarza Jana Wałacha, którego wnuk Zbyszek jest liderem kapeli „Wałasi”.

Andrzej Niedoba poinformował nas też, że wspólnie z Ryszardem Gruszką dyskutowali z prezydentem Komorowskim o Zaolziu i jego problemach. – Trzeba stwierdzić, że prezydent doskonale orientuje się

w problematyce zaolziańskiej, jest przecież z wykształcenia historykiem. Powiedział nam też, że kilka artykułów o Zaolziu napisał kiedyś jego ojciec, Zygmunt Leon Komorowski – dodał Niedoba. (kor)



Dla prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i jego żony Anny kolędowali w sylwestra z kapelą „Wałasi” także Zaolziacy: Andrzej Niedoba (drugi z prawej) i Ryszard Gruszka (trzeci z lewej).

Świąteczny koncert

Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” zaprosił w ub. środę na Koncert Świąteczny do Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu. Gościnnie wystąpił również chór „Lira”, działający przy MK PZKO w Karwinie-Darkowie. – W ub. roku my gościliśmy w Darkowie, teraz zrewanżowaliśmy się zaproszeniem do Trzyńca – powiedziała prezes „Hutnika”, Anna Kornuta. Choć oba chóry śpiewały głównie kolędy, to każdy z nich przedstawił je w zupełnie innym opracowaniu, w innej oprawie muzycznej, dzięki czemu koncert był różnorodny. Trzyńscy chórzycy rozpoczęli swój program od „Piosenki dudziarza” Ignacego Paderewskiego, kolejne utwory – jak powiedziała Anna Kornuta – były przekrojem ubiegłorocznych występów. Solo wystąpił Dalibor Paseka. „Lira”, której towarzyszyło kilku solistów, zaprezentowała m.in. „Kołysankę góralską” oraz wiązankę czeskich kolęd. (dc)

PAŃSTWO ROSZAKOWIE NIE ZAPOMINAJĄ W CZAS ŚWIĄTECZNY O SWOICH PODOPIECZNYCH

Pomagają sierotom z Afryki

Święta Bożego Narodzenia, a także czas, kiedy żegnamy stary i witamy nowy rok, to dni, kiedy najbardziej pamiętamy o bliźnich, których nie ma z nami przy stole wigilijnym lub podczas obchodzonego burzliwie sylwestra. Krystyna i Piotr Roszakowie z Czeskiego Cieszyna, dzieląc się oplatkiem lub składając sobie życzenia na Nowy Rok, nie zapominają w tym czasie o dwojce młodych ludzi z Afryki, z Rwandy, nad którymi objęli opiekę w ramach programu „Adopcja Serca”.

Państwo Roszakowie przed kilku laty zaangażowali się w „Maitri”, Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata. Ta inicjatywa pomaga biednym zwłaszcza w Afryce, a jej członkowie obejmują patronat nad sierotami lub ubogimi dziećmi z krajów Afryki Środkowej, zwłaszcza Rwandy, Kongo i Burundi. – Ruch „Maitri” powstał w Polsce na przełomie lat 1975/76, w Republice Czeskiej działa od roku 1995 – mówi Piotr Roszak, który jest jednym z koordynatorów ruchu w RC. – Działalność Ruchu jest próbą odpowiedzi na wyzwanie, rzucane dziś każdemu człowiekowi przez cierpienie najbiedniejszych i niesprawiedliwość współczesnego świata. Jest to także próba wyrażenia chrześcijańskiej solidarności z najbiedniejszymi mieszkańcami naszej planety. Jeśli zaś chodzi o „Adopcję Serca”, to do tej inicjatywy w Polsce włączyło się ok. 2,5 tys. osób. W RC chodzi o ok. 400 chętnych, na samym Zaolziu zaś członkowie „Maitri” (oprócz Cz. Cieszyna chodzi o parafie jabłonkowską, trzyniecką, hawierzowską i wędryńską) zaadoptowali 24 dzieciaki z Rwandy i Kongo.

Siedzimy w przytulnym pokoju domu stojącym tuż przy Olzie, na czeskokieszyńskim Konteszyńcu. – Zawsze wysyłamy w okresie świątecznym do naszych dzieci, Aliane Umtoni i Vincenta Twizerane, listy ze zdjęciami – mówi Krystyna Roszak. – Zdjęcia te robimy ze wszystkimi dziećmi i wnukami przy stole świą-

tecznym. W tym roku też tak będzie. Niestety, oni nie mogą do nas przyjechać, my też nie możemy tam wyjechać. Ale nie zapominamy o nich, zawsze stawiamy zdjęcia obu młodych Afrykanów na stole wigilijnym.

Państwo Roszakowie zaadoptowali najpierw córkę, Aliane Umtoni. Ta jednak skończyła już 20 lat, nie obejmuje ją już zatem dobroczynny program. Po ukończeniu szkoły podstawowej wyuczyła się zawodu krawcowej. Nadal jednak mieszka w ośrodku misyjnym w Butare, gdzie szyje ubranka dla swoich młodszych kolegów. Teraz mają nową afrykańską pociechę, tym razem syna, Vincenta Twizerane, który za chwilę również osiągnie wiek dojrzały.

Pomoc z Polski i Republiki Czeskiej trafia do dzieci dzięki zakonowi pallotynów, który we wspomnianych na początku artykułu krajach ma ośrodki misyjne. To zakon jest gwarantem całej akcji i tego, że pieniądze rzeczywiście trafiają do dzieci. Przy ośrodkach zakonnych powstają szkoły, w których dzieci mają zapewnione wyżywienie i mieszkanie. Tam mogą zdobywać wykształcenie: podstawowe i zawodowe. – To im przekazujemy pieniądze, nie idą one przez banki, bo w Afryce banki często bankrutują – mówi Piotr Roszak. – Dlatego zbieramy pieniądze, a kiedy ktoś z pallotynów przyjeżdża, zabiera je do Afryki. Tam trafiają one do zakonnych ośrodków, które prowadzą szkoły.

Roszakowie co roku wypłacają na konto



Aliane Umtoni po zakończeniu szkoły wyuczyła się zawodu krawcowej.

swojego podopiecznego około 6 tys. koron. To wystarczy, żeby pokryć wszystkie koszty wykształcenia dziecka.

– Ruch „Maitri” przyszedł do nas z Polski, ma swoją centralę w Gdańsku – wyjaśnia Piotr Roszak. – W Polsce włączyły się do tego ruchu tysiące osób, w Republice Czeskiej jest nas mniej, niespełna 400 ludzi. W naszej parafii jest nas trzydziestka. Co roku dwóch członków ruchu wyjeżdża do Afryki na kontrolę, by sprawdzić, czy z pieniędzmi wszystko jest w porządku, jak są rozliczane. Zdarza się bowiem, że dzieci – zwłaszcza chłopcy – uciekają ze szkoły lub zostają zwerbowani do wojska. Wiadomo, jak to jest w tamtych regionach... Trzeba zatem przeprowadzać kontrolę na miejscu. Poza tym wyjeżdżają fotografowie, żeby zrobić dla rodzin fotografie ich podopiecznych.

Państwo Roszakowie mówią, że członkowie ruchu „Maitri” adoptują dzieci uczęszczające do szkół podstawowych. – Później jednak można jeszcze pomagać im, żeby ukończyły szkołę średnią lub zawodową – uściśla pan Piotr. – Przeważnie jednak chodzi o szkołę, gdzie można zdobyć konkretny zawód. Nasza adopcyjna córka, Aliane, zdobyła zawód krawcowej, otrzymała maszynę do szycia i szyjąc ubranka dla swoich młodszych kolegów odwdzięcza się za pomoc. W ten sposób ma zapewniony byt. Wciąż pisze do nas listy...

Z kolei adopcyjny syn Vincent ma obecnie 17 lat i uczęszcza do drugiej klasy szkoły średniej.

– Niedawno, jesienią, otrzymaliśmy list od niego, który Vincent wysłał w... kwietniu, jeszcze życzy nam radosnych Świąt Wielkanocnych – śmieje się Piotr Roszak. – Bo też z listami nie jest łatwo. Dzieci napiszą list w języku ruanda, ktoś przetłumaczy go na francuski, a u nas, bo nie znamy tego języka, ktoś musi nam przetłumaczyć list z francuskiego na polski. Ale starsze dzieci już same piszą po francusku, bo uczą się tego języka w szkole.

Pytam, czy na święta nie można wysłać dzieciom coś dodatkowo, „na przylepszonóm”, jak

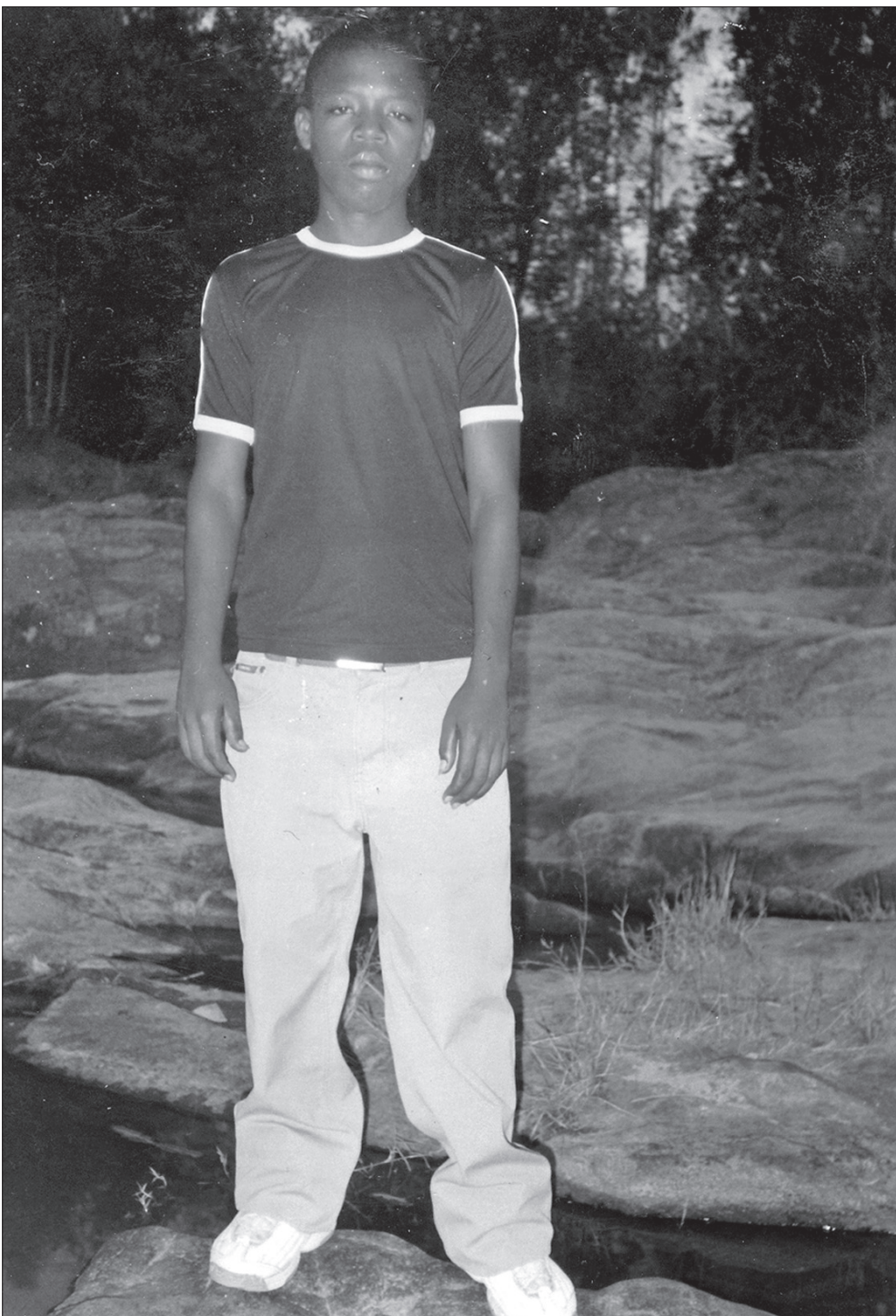
mówi się w naszych Beskidach. Słyszę negatywną odpowiedź. Głównie dlatego, że skomplikowałoby to życie pallotynom, którzy wożą do Afryki pieniądze. – Po drugie: mentalność tamtejszych dzieci jest zupełnie inna – podkreślają Roszakowie. – Biednych jest dużo i nie do wszystkich dzieci trafia pomoc, nie każde z nich znajdzie adopcyjnych rodziców. Żeby więc nie było wśród nich zazdrości lub jakichś kombinacji, dlatego misjonarze wyjaśniają: wystarczy im to, że wyślecie pieniądze. Dzięki temu mają zabezpieczone wszystko, co potrzebują do życia i nauki. I myślę, że to najbardziej rozsądne rozwiązanie.

– Jeszcze jedna sprawa jest ważna – dodaje pani Krystyna. – Na przykład w przypadku naszego adoptowanego synka, który pochodzi z plemienia Tutsi, było tak, że wymordowano mu podczas ludobójstwa w Rwandzie całą rodzinę. Uciekł do dżungli. I kiedy udało się go znaleźć, był w takim stanie, że sam się gryzł. Ale pomogli mu misjonarze.

Roszakowie mówią, że pallotyni odkładają część pieniędzy przysyłanych dzieciom przez ich adopcyjnych rodziców na konto. Zwłaszcza w przypadku chłopaków. – Bo też chłopak, jako przyszła głowa rodziny, musi mieć po ukończeniu szkoły pewną kwotę, za którą wydzierżawi ziemię – wyjaśnia pan Piotr. – Na niej musi wybudować dom, żeby móc wejść płynnie w życie. Bo tylko wtedy może zdobyć żonę.

Dowiaduję się, że na Zaolziu przychodzą nie tylko listy od adopcyjnych dzieci, ale także kopie ich świadectw. „Rodzice” przecież powinni wiedzieć, jak ich afrykańskie pociechy radzą sobie w szkole. – Z tłumaczeniem listów na polski, a także naszych na francuski pomagają nam Krzysztof Bajger, bez niego z francuszczyzną nie dalibyśmy rady – mówi Piotr Roszak. Jego żona zaś dodaje: – Czekamy na te listy zawsze z niecierpliwością. A wciąż przychodzą, zarówno od Vincenta, jak i od Aliane. Cieszy nas, że i ona nie zapominała o swoich rodzicach z dalekiego kraju...

JACEK SIKORA



Zdjęcia: ARC

Vincent Twizerane – drugie „dziecko” Krystyny i Piotra Roszaków z Czeskiego Cieszyna.

Jaki nowy rok, taki cały rok?

TIPSPORT EKSTRALIGA

Rozgrywki hokejowej ekstraligi już dawno nie były tak zacięte, jak w tym sezonie. Po weekendowej kolejce Tipsport Ekstraligi w górnych szczeblach tabeli zrobiło się znów piekielnie ciasno. Niczym sardynki w puszcze mogą się poczuć zespoły Witkowic, Trzynieca, Pardubice i Liberca – czołowa czwórka ekstraligi. Trzyńczanie po zwycięstwie z Libercem tracą do prowadzących Witkowic już tylko jeden punkt. Drużyna z Ostrawy przegrała bowiem u siebie ze Zlinem, który w tym sezonie też mierzy wysoko. Ciąg dalszy hokejowych emocji zaplanowano na dziś. W ramach 37. kolejki HC Stalownicy Trzyniec zmierzą się u siebie ze Slavią Praga (17.00). W innym ciekawym spotkaniu Witkowiec zagrają na wyjeździe z ratującą się przed barażami Mładą Bolesławia.

LIBEREC - TRZYNIEC 2:3

Tercje: 0:2, 0:1, 2:0. Bramki i asysty: 43. Ondřej (Špaček), 49. Podkonický (Víšek) – 4. Adamský (Peterek), 8. Hudec (Bonk, Krajčiček), 28. Hrná (Adamský). Sędziowali: Pešina, Polák – Bádál, Pouzar. Widzów: 5668. Trzyniec: Vojtek – Zib, Lojek, Krajčiček, Seman, Hudec, Richter, Štach, Hrabal – Růžička, Peterek, Zagrapan – Varađa, Bonk, McGregor – D. Květoň, Polanský, Adamský – Hrná, Ostřížek, Mičulka.

Jaki nowy rok, taki cały rok? Jeśli wierzyć temu przysłowiu, to hokeiści Trzynieca aż do końca sezonu mogą liczyć na pasmo ciągłych sukcesów. Podopieczni trenera Pavla Marka przede wszystkim jednak przełamali w niedzielę fatalną passę siedmiu przegranych spotkań na obcych lodowiskach. W dużym stopniu zasłużył się o to bramkarz Martin Vojtek, który zwłaszcza w pierwszych dwóch tercjach przyprowadził gospodarzy do palpitacji serca. Po raz kolejny sprawdziła się stara hokejowa zasada, że losy meczu w 70 procentach zależą od dyspozycji bramkarza. A na Martina Vojtka zawsze można było liczyć. Trzyńciekiemu



Martin Vojtek ratuje sytuację po akcji Tomáša Klimenty. Trzyńciekiemu golkeeperowi pomaga obrońca Martin Lojek.

golkeeperowi wprowadzie dwukrotnie w sukurs przyszła poprzeczka, ale nie zmienia to faktu, iż w Libercu Vojtek był główną gwiazdą meczu. – Libereckie Tygrysy należą do moich ulubionych przeciwników – stwierdził Vojtek, który w poprzedniej wyjazdowej konfrontacji z Libercem zachował nawet czyste konto.

Trzyńczanie zaliczyli kapitalny początek meczu. Już w 4. minucie objęli bowiem prowadzenie po akcji Peterka i strzale Adamskiego. Stalownicy poszli za ciosem, dołączając cztery minuty później drugiego gola. Z dystansu trafił obrońca Hudec, wykorzystując podanie od Bonka. Dobrze dysponowany w niedzielnym meczu Adamský w drugiej tercji wypracował trzeciego gola dla Hrní, który wycelował pod poprzeczkę bramki Pinca. Trzybramkowa za-

liczka uspiła nieco czujność Stalowników. Trzecia tercja należała do Liberca, który za wszelką cenę dążył do wyrównania. I warto podkreślić, że Tygrysom niewiele zabrakło do dogrywki. W 43. minucie Ondřej we własnym osłabieniu trafił na 1:3, a w 49. minucie kontaktową bramkę zdobył Podkonický. Vojtek miał spore pretensje do swoich obrońców, którzy niefortunnie zasłonili mu pole widzenia. Trzyńciecki bramkarz zobaczył krążek dopiero w siatce. W dramatycznej końcówce goście obronili dwie przewagi liczebne, dobijając do portu z trzema punktami w kieszeni. – Nie ukrywam, że tym razem mieliśmy sporo szczęścia – powiedział nam Břetislav Kopřiva, asystent trenera Trzynieca. – Gratulacje należą się głównie Vojtkowi, zaliczył kapitalny mecz.

W innych meczach 36. kolejki: Pardubice – Kometa Brno 4:2 (mecz odbył się pod gołym niebem), Witkowiec – Zlin 2:3, Slavia – Kladno 4:3, Karlowe Wary – Litwinów 4:1, Pilzno – Młoda Bolesław 2:4, Czechskie Budziejowice – Sparta 2:1.

1. Witkowiec	36	66	115:88
2. Trzyniec	36	65	116:96
3. Pardubice	36	62	99:84
4. Liberec	36	62	104:98
5. Zlin	36	60	112:94
6. Cz. Budziej.	36	56	109:100
7. K. Brno	36	56	95:92
8. Slavia	36	56	96:94
9. K. Wary	36	54	113:105
10. Litwinów	35	48	87:113
11. Pilzno	36	39	113:120
12. Sparta	35	39	80:98
13. Kladno	36	24	74:115
14. Mł. Bolesław	36	19	88:104

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

KUSZCZAK: NIC NIE WIEM NA TEMAT SWOJEJ PRZYSZŁOŚCI. Tomasz Kuszczak, wykorzystując chorobę Edwina van der Sarda, zagrał w meczu Premier League po raz pierwszy od 12 miesięcy. Kuszczak, w spotkaniu z West Bromwich Albion, pomógł „Czerwonym Diabłom” w odniesieniu drugiego zwycięstwa w sezonie (2:1). Nie zmienia to jednak faktu, że przyszłość Polaka na Old Trafford jest mało ciekawa. Pierwszym bramkarzem bezdyskusyjnie jest Edwin van der Sar. 40-letni Holender po sezonie zamierza jednak zakończyć karierę. Niedawno do Manchesteru trafił Duńczyk Anders Lindgaard, ale cały czas spekuluje się, że po sezonie menedżer Alex Ferguson pozyska klasowego golkipera. – Muszę poczekać na decyzję naszego menedżera. On zdecyduje się, czy da mi więcej szans do grania, czy mnie sprzeda. W tej chwili nic nie wiem na temat swojej przyszłości – mówił Polak po meczu z West Bromwich angielskim dziennikarzem.

»THE RING«: ADAMEK NA 49. MIEJSCU. Najlepszy polski pięściarz Tomasz Adamek (43-1, 28 KO) znalazł się na 49. miejscu w notowaniu najlepszych pięściarzy świata magazynu „The Ring”. Adamek zanotował spory spadek w porównaniu do zeszłego roku, kiedy to zajmował 31. miejsce. Gorsza lokata „Górała” wynika ze zmiany kategorii wagowej. Tomasz Adamek stoczył w 2010 roku cztery zwycięskie pojedynki na ringach ciężkiej wagi. To bardzo dobry wynik, tym bardziej, że trzy spośród czterech tegorocznych walk boksera z Gilowic rozegrane zostały w pełnym wymiarze czasowym na dystansie dwunastu rund.

DOBRY MECZ GORTATA. 16 punktów Marcina Gortata nie wystarczyło koszykarzom Phoenix Suns, aby pokonać najsłabszy zespół NBA. „Słońca” po koszmarnej czwartej kwarcie przegrały wyjazdowy mecz z Sacramento Kings 89:94. Polak rozpoczął mecz na ławce rezerwowych, ale spędził w sumie na parkiecie 35 minut. Zdobywając 16 punktów wyrównał swój rekord w NBA. Gortat zaliczył też sześć zbiórek i miał trzy bloki.

ZMARŁ CEZARY KULESZYŃSKI. W Krakowie zmarł Cezary Kuleszyński, czołowy polski lekkoatleta w biegu przez płotki w latach 60., reprezentant i medalista mistrzostw Polski. Urodził się 27 listopada 1937 roku w Charsznicy w powiecie miechowskim. Był absolwentem WSWF Kraków (1959), nauczycielem wychowania fizycznego i trenerem I klasy w Hutniku Kraków (do 1981 roku). Wychował reprezentantów Polski: Mariana Chruściela, Andrzeja Lubasa i Zdzisława Serafina. Karierę zawodnika rozpoczął w Budowlanych Kielce w 1953 roku. Podczas studiów startował w barwach Wisły Kraków (1956-60), a potem, do 1969 roku, Hutnika Kraków. Sześciokrotnie z rzędu, w latach 1962-67, brał udział w finale mistrzostw Polski w biegu na 110 m przez płotki. Największy sukces odniósł w 1967 roku w Chorzowie, gdzie zdobył brązowy medal. Startował w międzypaństwowych meczach lekkoatletycznych. (jb)

Małysz drugi w Innsbrucku

Adam Małysz zajął drugie miejsce we wczorajszym konkursie Turnieju Czterech Skoczni rozgranym w Innsbrucku. Triumfował Austriak Thomas Morgenstern, który po poniedziałkowym zwycięstwie umocnił się na prowadzeniu w serialu TCS. W czwartek skoczkiwice zaliczą ostatni przystanek – w Bischofshofen.

Duże emocje i to do samego końca – tak wyglądała wczorajsza walka na skoczni w Innsbrucku. W idealnych warunkach pogodowych zawodnicy dali z siebie wszystko. Najdalej sko-

czył w Innsbrucku Austriak Thomas Morgenstern, który w pierwszej serii poszybował na odległość 129,5 m. Adam Małysz po pierwszej serii zajmował drugie miejsce (128 m) i ku rozczarowaniu polskich kibiców nie zdołał już odrobić strat do Austriaka. Skok Małysza na 123 m zapewnił Polakowi wymienną drugą pozycję. „Orzeł z Wisły” wyprzedził na podium Norwega Toma Hilde, czwarty w tej ostrej rywalizacji był Szwajcar Simon Ammann.

W systemie k.o. do drugiej serii konkursowej oprócz Małysza zdołał

awansować już tylko drugi z czterech Polaków, Kamil Stoch. W finałowej odsłonie Stoch spisał się jednak fatalnie. Nie powtórzył dobrego skoku z pierwszej serii, spadając ostatecznie z 14. na 21. pozycję. Jeszcze gorzej wypadli dwaj pozostali podopieczni trenera Łukasza Kruczka. Stefan Hula zajął 43. lokatę, a Dawid Kubacki 48. miejsce. Hula (112,5 m i 96,8 pkt) przegrał w starciu z Austriakiem Martinem Kochem (123,5 m i 121,1 pkt), a Kubacki (109,5 m i 90,7 pkt) okazał się gorszy od Fina Mattiego Hautamaekiego (125 m i 123,3 pkt).

W klasyfikacji generalnej Turnieju Czterech Skoczni Adam Małysz wyprzedził Mattiego Hautamaekiego i przed czwartkowym finałem w Bischofshofen zajmuje trzecie miejsce. O krok od zwycięstwa w TCS znajduje się z kolei lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, Austriak Thomas Morgenstern.

Wyniki: 1. Thomas Morgenstern (Austria) 266,5 pkt. (129,5 i 126,5 m), 2. Adam Małysz 257,5 (128 i 123), 3. Tom Hilde 255,2 (127,5 i 122),... 21. Kamil Stoch 228,5 (124,5 i 116). (jb)

Tour de Ski: Kowalczyk wczoraj piąta

Justyna Kowalczyk zajęła piąte miejsce w czwartej odsłonie cyklu Tour de Ski – biegu łączonym 5+5 km techniką klasyczną i dowolną w niemieckim Oberstdorfie. Polka pomimo piątej lokaty obroniła pozycję liderki Tour de Ski. Wygrała, po raz pierwszy w karierze, Szwedka Anna Haug.

Broniąca pierwszej lokaty Ju-

styna Kowalczyk musiała pokonać pięć kilometrów techniką klasyczną i pięć krokiem łyżwowym. Pod koniec biegu techniką klasyczną na prowadzeniu znajdowała się grupa czterech zawodniczek – za Kowalczyk biegły Marthe Kristoffersen, Marianna Longa i Anna Haag. Polka na moment straciła prowadzenie przy zmianie nart, ale na

premię czasowej znów była najszybsza. Kowalczyk traciła jednak bardzo dużo na zjazdach, a przy okazji świetnie taktycznie bieg rozgrywały Szwedki. Ostatecznie na finiszu, po bardzo emocjonującym i wyczerpującym biegu – wygrała Anna Haug z czasem 26:59,8. Dla Szwedki to pierwsze zwycięstwo w karierze. Kowalczyk musiała uznać wyższość

Charlotte Kalli, Marthe Kristoffersen i Włoszki Arianny Folis. Dopiero dziesiąta była główna rywalka Kowalczyk w walce o zwycięstwo w TdS – Słowenka Petra Majdič.

Zawody w Oberstdorfie były ostatnią konkurencją Tour de Ski na terenie Niemiec. Na ostatnie cztery zawodnicy przenoszą się do Włoch. (jb)